

Sobota, Me Ryje (gośc. HDS)

Me Ryje, Me Ryje, Me Ryje

Me Ryje dzieciaku, to banda wariatów
Wywoła skandal
Poślą cię do piachu
I nie ma tematu
Więc lepiej tu zbaltuj
Tak pojebanych ziomuś mam kamratów
Nie poznasz ich sporów
Nie znasz ich szatów
Nie wrzucam ich fotek
Incognito status
Niejeden raptus chciałby ich zniewolić
Zarzut to to że coś w ogóle się wiatoli
Bez systemu kontroli
Wiadomo, jebać system
Straż miejską, graniczną, oczywiście policję
Masz uliczne ambicje, nie dasz się namierzać
Skazani na banicję, sam czasem nie dowierzam
I chyba taki los żołnierza ulicznej armii
Me ryje dzieciaku, swe ryje chcą nakarmić
Przestań się martwić, sobą się zajmij
Me ryje chłopaków, co ich jest oddaj im

Me Ryje, essa!
Me Ryje, cały czas sztywno
Me Ryje, a jak
Me Ryje, nie ma lipy
Me Ryje, bez przypału, ziom
Me Ryje, a jak, cały czas
Me Ryje, razem ze mną
Me Ryje, nie inaczej ziom

HDS wjeżdża grubo, napier* z Sobem
Me ryje się żyje, idę mimochodem
Tyle prójdup sie ciśnie
Pocisk z wami leszcze
Joint, bro, dziwka –wszystko co najlepsze
Me ryje za mną w ogień, chcesz to sprawdź brygadę
Jeden telefon wpierd* jak w Stanach Bin Laden
Me ryje człowieku nie tylko do ognia
Idę do przodu za nich jak żywa pochodnia
Ryjku ustój przy mnie
Ja stanę też przy tobie
We szczęści czy w żałobie
W weselu czy przy grobie
Jestem ci winien, człowiek, dożywotnie wsparcie
Najlepszego bracie: zdrowia i na farcie
Tyle lat razem, razem tyle lat
Co by się nie działo ziomuś, podbijemy świat
Pytasz co u mnie, odpowiem, dobrze mi się żyje
Najlepszego pomyslności dla was moje ryje!

Me Ryje, ciemna strefa
Me Ryje, Sto Procent
Me Ryje, Warszawa
Me Ryje, Szczecin
Me Ryje, najlepszego
Me Ryje, to dla was
Me Ryje, to o was
Me Ryje, wielki buch, wasze zdrowie!